Mamo, a co to jest słomiany zapał?

- Mamo, a co to jest słomiany zapał?
- To coś takiego, czego najczęściej dzieci doświadczają, ale i dorosłym się zdarza.
- Czy to jest choroba jakaś, czy ja też na nią chorowałem?
- Nie jeden raz dopadł cię słomiany zapał, ale martwić się nie musisz, bo nie jest to choroba.
- Kiedy zatem słomiany zapał minie dopadł i co się ze mną wtedy działo?
- Na przykład, jak mówiłeś, że chcesz zostać malarzem, takim prawdziwym.
- Pamiętam, chciałem malować obrazy, takie z płótna, w ramkach, by móc powiesić na ścianie.
- No właśnie, kupiłam ci farby w tubkach, płótno, sztalugę i kilka pędzli.
- Tak, to były świetne farby, ich mieszanie bardzo mi się podobało.
- Tak było, ale szybko się skończyło. Obrazu nawet jednego nie dokończyłeś. Płótno niedomalowane stoi za szafą.
- Może kiedyś natchnienie wróci i dokończę obraz.
- Nie sądzę. Już drugi miesiąc nie wyciągasz sztalug. Powiedzmy sobie szczerze, z tym malowaniem to był słomiany zapał.
- Zdarzył się raz taki przypadek, więcej jednak takich nie pamiętam.
- Ja natomiast przeciwnie. Sięgać nawet daleko pamięcią nie muszę.
- Niemożliwe, ostatnio nie pamiętam niczego takiego.
- Miesiąc temu zaczęły się twoje treningi karate.
- Tak, byłem na nich i to aż dwa razy.
- Treningi odbywają się regularnie, w każdą sobotę. Dwa pierwsze zaliczyłeś, ale ostatnie dwie soboty nie miałeś już ochoty.
- Bo to było nieporozumienie. Zamiast walczyć z przeciwnikiem, ciągle ćwiczyliśmy dziwne układy, aż do znudzenia.
- A więc i twoje karate uznać trzeba również za słomiany zapał, wybrane tak od niechcenia.
- To nie tak. Ja miałem wielką ochotę, naprawdę chciałem, ale inaczej to sobie wyobrażałem.
- Jeśli chcemy coś osiągnąć, musimy dużo ćwiczyć, próbować wiele razy, doskonalić się, słuchać tych, co już to osiągnęli. Jeśli twój zapał słomiany się okaże i zrezygnujesz, sukcesu nie osiągniesz.
- A czy dostanę jeszcze jakąś szansę?
- Zapewne jeszcze wiele razy. Nie wiem tylko czy wystarczy mi pieniędzy, by sprostać twym pomysłom, więc wybieraj swoje zainteresowania rozważnie i dużo bardziej na poważnie.
- Bo ja bym chciał grać na gitarze.
- Na gitarze, powiadasz.
- Tak, na serio, będę chodził na lekcje gry i ćwiczył codziennie, obiecuję to sumiennie.
- Dobrze, ale jeśli twój zapał i tym razem słomiany się okaże, to gitarę sprzedamy, a w zamian kupimy ci zwierzaka, byś nauczył się obowiązku codziennego i spełniał jego zachcianki.

Maczek

wydrukowano dnia: 13.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026